

Retoryka i pieniądze Rhetoric and Money

6 (3) 2019 EDITOR: AGNIESZKA KAMPKA

MAGDALENA PATRO-KUCAB

UNIwersytet Rzeszowski

mpatro@ur.edu.pl

Alojzego Felińskiego stosunek do pieniędzy i dóbr materialnych Alojzy Feliński's attitude towards money and material goods

Abstract

The research material of this study consists of selected fragments of epistolography of Alojzy Feliński, a poet who created at the turn of the 18th and 19th century. The analysis is devoted to selected letters which the poet wrote to Michał Wyszkowski, Adam Jerzy Czartoryski, Jan and Waleria Tarnowski and Franciszek Rudzki. The aim of the article is to draw attention to the value of material goods in Feliński's life. A poetic type of argumentation was observed in the study, which – often indirectly – revealed the poet's attitude towards money. Taking into account the historical and biographical context, as well as the persuasiveness of the words of the Volyn poet, the study aims to explain Feliński's common sense thinking about both money and material goods.

Materiał badawczy stanowią wybrane fragmenty epistolografii Alojzego Felińskiego, poety tworzącego na przełomie XVIII i XIX wieku. Do analizy wybrano korespondencję, którą poeta prowadził z Michałem Wyszkowskim, Adamem Jerzym Czartoryskim oraz Janem i Walerią Tarnowskimi, a także Franciszkiem Rudzkim. Celem artykułu jest zwrócenie uwagi na wartość dóbr materialnych w życiu Felińskiego; w badaniu poddano obserwacji poetycki rodzaj argumentowania, z jednej strony charakterystyczny dla prezentowanego twórcy, z drugiej zaś – często pośrednio – ujawniający stosunek poety wobec pieniędzy. Autorka, biorąc pod uwagę kontekst historyczny oraz biograficzny, a także perswazyjność wypowiedzi wołyńskiego poety, próbuje wyjaśnić, na czym polega zdroworozsądkowe myślenie Felińskiego zarówno o pieniądzach, jak i materialnych dobrach.

Key words

perswazja, argumentacja erystyczna, epistolografia dziewiętnastowieczna, Alojzy Feliński
persuasion, eristic arguments, epistolography in the nineteenth century, Alojzy Feliński

License

This work is licensed under a Creative Commons Attribution 4.0 international (CC BY 4.0). The content of the license is available at <http://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>

Received: 7 May 2019 | Accepted: 10 September 2019

DOI: <https://doi.org/10.29107/rr2019.3.6>

MAGDALENA PATRO-KUCAB

UNIwersytet Rzeszowski

mpatro@ur.edu.pl

Alojzego Felińskiego stosunek do pieniędzy i dóbr materialnych

Uwagi wstępne

W dotychczasowych opracowaniach badacze zwracali uwagę na postać Alojzego Felińskiego¹ głównie przez pryzmat jego biografii oraz dokonań literackich². Temat pieniędzy należy więc do tych zagadnień, których badacze spuścizny literackiej i biografici pisarza do tej pory właściwie nie dostrzegali. Kwestia ta obecna jest jednak na kartach listów epistolografa³, w nich bowiem kilkakrotnie pisze on o pieniądzach. Czyni to głównie w swej „pisemnej konwersacji” z Michałem Wyszowskim⁴, ale także Adamem Jerzym Czartoryskim⁵ czy Janem Tarnowskim⁶, dlatego w niniejszym opracowaniu sięgam po fragmenty korespondencji skierowanej zarówno do wymienionych wyżej przyjaciół, jak i księcia-kuratora wileńskiego okręgu naukowego, reprezentanta kręgu publicznego⁷.

1. Alojzy Feliński urodził się w 1771 r. w Łucku na Wołyniu jako syn Tomasza, sędziego ziemskiego, i Rozalii z Ostrowskich. Kształcił się u pijarów w Dąbrowicy, potem w szkole powiatowej we Włodzimierzu. W 1789 r. wyjechał na sejm do Warszawy. W domu kanclerza Jacka Małachowskiego poznał wielu ówczesnych pisarzy. Wraz z Michałem Wyszowskim i Konstantym Tyminieckim należał do kółka dyskusyjnego młodych literatów warszawskich, kierowanego przez Onufrego Kopczyńskiego. Szczególna więź łączyła go z Tadeuszem Czackim, jego porocym protektorem (zob. Patro-Kucab 2019, 52–54). W czasie insurekcji był sekretarzem Tadeusza Kościuszki m.in. do korespondencji francuskiej. Po upadku powstania przebywał u Tarnowskich w Dzikowie, w lutym 1795 r. wrócił na Wołyń i zajął się gospodarstwem na wziętym w dzierżawę Klepaczu, a następnie na ojcowiznie w Wojutyńce i Osowej (od maja 1796 r.). W 1800 r. ożenił się z Józefą Omiecińską. W 1809 r. został członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk. W 1815 r. zamieszkał w Warszawie, gdzie związał się z grupą twórców klasycyzmu postanisławowskiego. W 1818 r. przeniósł się do Krzemieńca i objął obowiązki profesora liceum, gdzie do 1 września 1819 r. piastował stanowisko dyrektora tego Liceum. Zmarł nagle 23 lutego 1820 r. w Krzemieńcu. Znany jest przede wszystkim jako autor tragedii pt. *Barbara Radziwiłłówna* oraz *Hymnu na rocznicę ogłoszenia Królestwa Polskiego*... W jego dorobku można także odnaleźć twórczość przekładową (np. *Wirginię* Vittorio Alfieriego d’Asti czy *Radamista i Zenobię* Prospera Jolyota de Crebillone’a) oraz utwory poetyckie (*Do Stanisława Trembeckiego*, *Pochwała Kościuszki*, *Do Tadeusza Czackiego* i inne). Zob.: (*Bibliografia literatury polskiej* „Nowy Korbut” 1966, 451; Ratajczakowa 1996, 173–198; Patro-Kucab 2019, rozdział 2: 43–168).

2. Na temat prac poświęconych twórczości Felińskiego zob.: (*Bibliografia literatury polskiej* „Nowy Korbut” 1966, 451–457; Ratajczakowa 1996, 187–189; Patro-Kucab 2019, 309–320).

3. W pracy niniejszej wykorzystano część spostrzeżeń wypowiedzianych przez autorkę artykułu w niedawno wydanej monografii poświęconej Alojzemu Felińskiemu (Patro-Kucab 2019, *passim*).

4. Na temat twórcy zob. (*Cmentarz Powązkowski*... 1855, 93–96; *Bibliografia literatury polskiej*... 1970, 484–485).

5. Badania poświęcone temu poecie poczynił Sławomir Kufel (1996, 30–52).

6. Postać Jana Tarnowskiego szerzej przybliżył Kajetan Koźmian (1842).

7. Na temat kategorii „publiczny”, „prywatny”, „intymny” zob. prace Teresy Kostkiewiczowej (2014, 9–26) oraz Elżbiety Z. Wichrowskiej (2013, 347–360).

A zatem celem niniejszego artykułu będzie próba zaprezentowania stosunku poety, pedagoga i właściciela majątku ziemiańskiego do pieniędzy i, co się z tym wiąże, także ukazanie postawy Felińskiego wobec posiadania i pomnażania obok innych dóbr również zasobów finansowych, pozwalających na skuteczne gospodarowanie, wymianę handlową czy akumulację kapitału.

Gospodarz majątku ziemiańskiego – *homo oeconomicus*

Przypomnijmy, że współczesny wydawca *Ziemiaństwa polskiego* (autorstwa Kajetana Koźmiana), Piotr Żbikowski (2000, 347) podkreślał, że po historycznej katastrofie, za którą niewątpliwie należy uznać rozbiory Polski, powrót na wieś (najczęściej z Warszawy, która dawała możliwość rozwoju rozmaitych karier: urzędniczych, sejmowych, literackich czy żołnierskich) przez przedstawicieli społeczeństwa szlacheckiego stawał się dla nich szansą osobistego bezpieczeństwa, życiowej stabilizacji czy wewnętrznego ukojenia. Jednocześnie oznaczał rodzaj pociechy w utrapieniu patriotycznym i napełniał nadzieją na lepszą przyszłość⁸.

W okolicach lutego 1795 roku ze stolicy przybył również Feliński, a kierunek jego przenosin określił powrót w rodzinne strony. Zgodnie z tradycją dziedziczenia, matka Rozalia z Ostrowskich Felińska, jako najstarszemu z synów, postanowiła mu przekazać część rodowego majątku oraz intratną dzierżawę otrzymaną od księcia Stanisława Jabłonowskiego⁹. Dowiadujemy się o tym z listu, który epistolograf skierował do Wyszковского koncem 1796 roku:

Donoszę Ci, że zostaję od kontraktów gospodarzem na swoim. **Książę [Stanisław] Jabłonowski wypuścił matce mojej w procencie od 70 t.¹⁰ dwie wsie. Klepacze, które daleko więcej czynią niż ten procent; ja tedy będę ich arendarzem¹¹, i będę dopłacał księciu kilkanaście t. na rok. Oprócz tego wypuszcza mi matka małą i nieintratną wioseczkę w Polesiu, Osowę, z której ja jednak bardzo kontent jestem. Będę w niej gospodarował à la dziedzic**, to jest mając wzgląd na dal, i spodziewam się znaleźć tam dosyć zatrudnienia przyjemnego i nieprzyjemnego, dosyć wygody i zupełną spokojność. (list do Michała Wyszkowego; Wojutyn, 15 listopada 1796 roku, s. 264–265)

W opisie własnej kondycji materialnej Feliński nie tylko sygnalizuje przyjacielowi geograficzne miejsca swojego obecnego pobytu, ale przede wszystkim podkreśla, że teraźniejsze położenie przyniesie mu osobiste bezpieczeństwo i życiową stabilizację (ma tu na względzie dłuższy czas oraz własną przyszłość, którą wyraźnie łączy z opisywanym miejscem). Zauważmy, że decyzja Felińskiej była

8. Por. na ten temat także uwagi Marka Nalepy (2010, 12).

9. Zob. (Orgelbrand 1900, 361).

10. Prawdopodobnie poeta ma na uwadze jednostkę monetarną, jaką był talar (zob. Gloger 1985, 354 oraz Mikołajczyk 1994, 297–300).

11. „Ugoda względem przejścia dochodów cudzych na swoje użycie za pewną opłatą, dzierżawa” (Linde 1807, 26).

przemyślanym i sprytnym zabiegiem rodzicielki, która już od tego momentu na stałe chciała związać syna z rodzinną ziemią oraz oswoić go z myślą o konieczności dorastania do roli głowy rodu, a następnie przejęcia rodowego przewodnictwa. W kontekście zasugerowanej w tytule wartości pieniądza uwagę zwraca więc argumentacja pozawerbalna. Matka młodego ziemianina odwołała się do znaczenia dochodów, „do trzosa” (*argumentum ad crumenam*), a co się z tym wiąże – także do korzyści osobistej (*argumentum ab utili*), a nie tylko rodzinnej, o której była mowa nieco wyżej. Działania rodzicielki nie oznaczały zatem jedynie, wpisanego w szlachecką tradycję, dziedziczenia majątku, ale – biorąc pod uwagę określony moment historyczny (czas tuż po rozbiorach) – stanowiły rodzaj przemyślanego zabiegu z jej strony, aby w ten sposób wskazać synowi wyjście z trudnej sytuacji, w której się wówczas znalazł (wracał ze stolicy, zachłyśnięty literacką profesją) oraz roztoczyć przed nim perspektywę optymistycznej przyszłości.

Przypomnijmy, że w erystyce argumentacja związana z ludzkimi potrzebami, a szczególnie – na co wskazują znawcy przedmiotu – argumenty „brzęczące” odznaczają się swoistym rodzajem skuteczności (por. Budzyńska-Daca, Jacek Kwosek 2012, 186). Dodajmy jednak, że we fragmencie powyższego listu odnoszącego się do „wypuszczenia” w dzierżawę Klepaczy i otrzymania Osowej dodatkowo wzmacnia ją, wpisana w język, tzw. „filozofia zdrowego rozsądku”¹². Z kolei środki płatnicze (talary) pozostają w zależności z ograniczonym prawem rzeczowym, dzierżawca „włada jak właściciel” w czasie oznaczonym umową najmu pod określonymi warunkami („zostaję od kontraktów gospodarzem na swoim”; „Klepacze, które daleko więcej czynią niż ten procent; ja tedy będę ich arendarzem”). Znaczenie pieniądza w tym przypadku łączy się z czymś, co poeta odtąd posiada i co w jakimś stopniu do niego należy, a zatem z odniesieniem do własności prywatnej. Dzierżawa czyni więc z Felińskiego „człowieka z pieniędzmi”.

Ów fakt potwierdza także uwaga Tadeusza Epszteina dotycząca podstaw wewnętrznej klasyfikacji warstwy ziemiaństwa (także wołyńskiego), czyli zróżnicowania ziemian, gdzie „struktura” własności z powodów historycznej genezy była inna niż w centralnej Polsce¹³. Badacz w następujący sposób charakteryzuje wewnętrzne rozwarstwienie środowiska ziemiańskiego uwarunkowane statusem ekonomicznym:

Poniżej arystokracji można umieścić grupę średniego ziemiaństwa, zamożnych właścicieli, rekrutujących się z różnych rodzin szlacheckich. Na dole drabiny umieściłbym drobnych pose-sorów. Również zdajemy sobie sprawę, że w środowisku ziemiańskim była niewielka grupa

12. O filozofii „zdrowego rozsądku” zob. uwagi Aleksandra Skórskiego odnoszące się do filozofii Jana Śniadeckiego (2011/2012, 317–326) oraz spostrzeżenia Doroty Filar (2018, 49).

13. Szerzej na temat pisze Andrzej Zajączkowski (1961, *passim*).

większych dzierżawców i tzw. zastawników, a ich rzeczywista pozycja społeczna była uzależniona od charakteru zajmowanej posesji (Epsztein 2008b, 79)¹⁴.

Należy więc zaznaczyć, że obecny w cytowanym wyżej liście sposób przekonywania, można uznać za rodzaj autoperswazji, w której Feliński wykorzystuje zarówno własną wypowiedź, jak i uprzednie działania swojej matki. Mając bowiem na uwadze późniejsze wspomnienia jego bratowej, Ewy Felińskiej (1858, 237) oraz spostrzeżenia jednego z monografistów (Kantecki 1879, 55), warto pamiętać, iż w połowie lat dziewięćdziesiątych XVIII wieku poeta-ziemianin wciąż jeszcze rozpamiętywał „lata warszawskie”; wydawał się gospodarzem-dyletantem (co nie znaczy, że bez zapału i satysfakcji; zob. list z 28 marca 1800 roku, s. 266). Felińskiego najpewniej jednak nadal pociągały literatura i świat zajęć intelektualnych, a gospodarowanie majątkiem ziemskim traktował jedynie jako obowiązek, z czasem, po pierwszej fascynacji nowym wyzwaniem i szansą, wypełniany bez większego zamięłowania.

Argumentacyjna siła decyzji matki sprawiła więc, że dramaturg uwierzył w możliwość finansowego sukcesu („Klepacze daleko więcej czynią...”), skoro w dosyć entuzjastyczny sposób pisał do przyjaciela na temat otrzymanej arendy. Pomiedzy oczekiwaniami dzierżawcy a możliwościami, jakie dawały przekazane grunty, istniał bowiem znaczący rozdźwięk. Tereny, nad którymi odtąd miał sprawować opiekę młody gospodarz, nie należały do wyjątkowo urodzajnych, a tym samym intratnych pod względem gospodarczym. Charakteryzując Polesie Wołyńskie, Mieczysław Kitajczuk podkreśla, że

to kraina z natury obronna, lecz tajemnicza i uboga w urodzajne gleby. Leży na płycie granitowej i osadach z kredy, a więc na podłożu mało przepuszczalnym, stanowiąc kompleksy grzędawisk, bagien, moczarów, łąk, lasów oraz niezbyt urodzajnych połąci ziemi (Kitajczuk 2002, 13).

Wszelkie niedogodności wynikające z geograficznego ukształtowania terenu (kępiaste błoto porośnięte wiszarem, długie groble, piaszczyste wydmy, szczupłe, krzywe i mdłe sosny; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego* 1887, 580), jaki dostał się pod gospodarski zarząd poety, nie ograniczają entuzjazmu Felińskiego. Prezentuje się bowiem przed swoim przyjacielem jako człowiek zatroskany o ziemskie dobra. Zapewne dlatego przedstawia je jako własną posiadłość (obszar określony przez osobę właściciela bądź dzierżawcy), miejsce topograficznie wyznaczone, gdyż istniejące na mapie.

W kolejnych listach (w których autor wyraża nadzieję na dochody, czyli pieniądze) uwagę zwraca jeszcze jeden istotny wątek, a mianowicie ślady natury kultywowanej, poddanej działaniu ręki człowieka. Wartość posiadanych gruntów

14. O polskiej własności na Ukrainie w XIX wieku por. także inną pracę tego autora (Epsztein 2008a).

zostaje podwyższona za sprawą ludzkiej pracy, działań dotyczących budowy dworu oraz zabiegów agrarnych¹⁵. Feliński pisze do Wyszkwowskiego:

Na arendzie trzyletniej Klepacz wyszedłem dobrze¹⁶, i opatrzyłem się w porządki domowe, i gospodarskie; **wioseczkę dziedziczną Osowę, na którą mam dymisją od matki, oporządzam jak mogę**. Skończyłem domek, założyłem ogródek, poprzyrabiałem łąnów, porobiłem rowy w miejscach mokrych, poprostowałem drogi, i w przeszłym roku odgraniczyłem się i okopczyłem, skończywszy szczęśliwie sprawę w trybunale graniczną, przez lat kilkanaście od mego ojca popieraną. (list do Michała Wyszkwowskiego; Wojutyn, 28 marca 1800 roku, s. 266)

Można więc w przytoczonym wyżej fragmencie listu dostrzec rys „georgicznego etosu” ziemianina, czyli gospodarską zapobiegliwość, troskę o stan powierzonych dóbr; także bezpośrednie jego zaangażowanie w prace nad podniesieniem poziomu, uporządkowaniem i upiększeniem zarządzanego majątku. Feliński podkreśla własny udział w podejmowanych działaniach gospodarskich (nagromadzenie pierwszoosobowych form czasowników: „skończyłem”, „zarządzam”, a nadto odnoszących się do działań modernizujących majątek: „oporządzam”, „poprostowałem”, „okopczyłem”, „porobiłem rowy” [melioracyjne]).

Jednak, co interesujące w kontekście podjętych tu rozważań, tak liczne prace modernizacyjne nie byłyby możliwe, gdyby ziemianin nie „wyszedł dobrze na trzyletniej arendzie Klepacz”. Pieniądze, pełniąc funkcję instrumentalną, umożliwiają dostęp do dóbr pożądaných przez człowieka, wyznaczają więc możliwości inwestycyjne, a w konsekwencji potwierdzają status materialny ich posiadacza. Gospodarz uzyskane z dzierżawy fundusze przeznaczył na unowocześnienie zarządzanego majątku, a tym samym na swe bardziej wygodne i cywilizowane życie. Pieniądze otworzyły ziemianinowi drogę do realizacji jego planów i pragnień.

W kontekście wypowiedzianych uwag przypomnijmy, że Georg Simmel uważał pieniądź za najbardziej wyraźny symbol absolutnie dynamicznego charakteru świata. Jego znaczenie zdaniem filozofa polega na wydawaniu środków płatniczych. Ich spoczynek sprawia bowiem, że przestają być pieniędzmi (1997, 486–487). Zasada ta znalazła odzwierciedlenie w gospodarskich działaniach Felińskiego – ziemianin wprowadzał konkretne kwoty pieniężne (zgodnie z ich istotą) w nieustanny ruch, zyskując, inwestując, modernizując swe dobra.

Wspomnianą wyżej rolę pieniądzy potwierdza także Dorota Filar, współautorka książki pt. *Od muszli do bitmonety*, zauważając, iż:

W językowej narracji o pieniądzach napotkamy więc przekonanie, że pieniądze zapewniają człowiekowi nie tylko biologiczne przetrwanie, życie – *wyżywienie*, ale także warunki życia, które

15. Por. zbieżne i interesujące w tym kontekście uwagi Georga Simmela (1997, 421).

16. W tym okresie cena zboża była stosunkowo wysoka; ok. roku 1805 za żyto należało zapłacić 40 zł za korzec (Felińska 1858, 253). Na temat opłacalności uprawy i handlu zbożem na przełomie XVIII i XIX wieku por. spostrzeżenia autorów pracy pt. *Dzieje gospodarcze Polski poroźbiorowej w zarysie* (1920, 14). Z kolei informacje dotyczące upowszechniania się nowych technik i technologii w rolnictwie zawarto w pracy Mariana Eckerta, Adama Nadolnego oraz Włodzimierza Stobrawy (2000, 21–24).

uznamy za *ludzkie, godne, odpowiednie* czy *właściwe*. Ze względu na swoje pozytywne konotacje *pieniądz* staje się symbolem tego, co dla człowieka cenne, być może dlatego mawiamy, że: *czas to pieniądz*, choć to znane porzekadło można zastosować także w wielu innych kontekstach i za każdym razem uzyskuje ono nieco inny wydźwięk (2018, 51).

Pieniądze, o których poeta wspomina w liście do przyjaciela, wiązały się zatem dla niego z ich wartością instrumentalną, czy – jak woli Jadwiga Puzynina – służebną (1992, 39). Za ich pośrednictwem ziemianin mógł liczyć na konkretne korzyści i praktyczne ich zastosowanie (modernizacja majątku). W przestrzeni opisywanego dworku oraz wsi Feliński zyskiwał zatem znamiona *homo oeconomicus* – nie tylko gospodarza w odziedziczonej posiadłości, ale także zarządcy majątku, mogącego liczyć na odpowiednie zyski; pisał na przykład do Wyszkwowskiego:

Zgadłeś, że teraz więcej dbam o pieniądze niżeli dawniej... Na nowe gospodarstwo wszystkiego mi potrzeba. Postawiłem tego lata domek tu w Osowie, i mam już jeden pokoić skończony, w którym mieszkam. Domek nie tak wielki, jak w Wojutynie, ale zdaje mi się, że wygodniejszy, może dlatego, że go sam stawiałem. **Chcę na nim napisać, co Ariost¹⁷ napisał na swoim: „Parva, sed aptamihi, sed nulli obnoxia, sed non sordida”¹⁸, ale nie śmiem dodawać: „parta meo sit tamen sera domus”¹⁹, bo mi matka daje na niego pieniądze.** (list do Michała Wyszkwowskiego; Osowa, 15 grudnia 1796 roku, s. 265)

Tym razem, referując przyjacielowi swe aktualne położenie materialne, Feliński sięga po argument z przykładu (*argumentum ab exemplo*) – powołuje się na napis, który rzekomo na drzwiach swojego domu umieścił Ludovico Giovanni Ariosto („Mały, ale mi odpowiada, nieopodatkowany, i jeszcze – jak przekładała to Klementyna z Tańskich Hoffmanowa²⁰ – zakupiony tylko za moje pieniądze”). Po chwili jednak udziela sprostowania. Na swą fasadę nie może przenieść zacytowanej inskrypcji w pełnym brzmieniu, gdyż wydatki ponoszone na własne gospodarstwo wciąż przewyższają dochody poety. Uczciwie wymienia więc swą matkę jako tę, która – chcąc umożliwić swemu synowi zarówno organizację gospodarstwa, jak i jego rozkwit – przekazała mu również pieczę nad dzierżawionymi wsiami – Dołek i Klepacze w powiecie ostrogskim. Za sprawą poczynań pani Tomaszowej znaczną część dochodów pochodzących z owych wsi młody gospodarz mógł wydać na rozliczne prace modernizacyjne w majątkach, nad którymi sprawował gospodarską pieczę.

Mając na uwadze zastosowaną argumentację (za pomocą której Feliński stara się zaprezentować przyjacielowi stan swoich finansów), należy dopowiedzieć, że na wskazany wyżej argument z przykładu niejako nakładają się zarówno argument

17. łac. „Parva, sed apta mihi, sed nulli obnoxia, sed non sordida, parta meo, sed tamen aere domus”; wł. „Piccola ma adatta a me, non tributaria ad alcuno, non misera e tuttavia acquistata solo con denaromio”; pol. „Mały, ale mi odpowiada, nieopodatkowany, nieubogi i jeszcze zakupiony tylko za moje pieniądze” – tłum. K. z Tańskich Hoffmanowa.

18. „Mały, lecz wygodny dla mnie, lecz niezawadzający nikomu, niebrudny” – tłum. K. z Tańskich Hoffmanowa.

19. „Moim groszem nabyty, oby mi był jak najdłuższym przybytkiem!” – tłum. K. z Tańskich Hoffmanowa.

20. Zob. (Hoffmanowa 1875, 382–415).

z podobieństwa (*argumentum a simili*), jak i z przeciwieństwa (*argumentum a contrario*)²¹. Porównanie oznacza w tym wypadku zestawienie ze sobą osoby i rzeczy, aby znaleźć wspólne i różniące je cechy. Jak zauważa Grażyna Filip, „przekonywanie z przeciwieństwa lub podobieństwa współwystępuje często z przywołaniem czyjogoś/jakiegoś autorytetu w celu wzmocnienia efektu perlokucyjnego” (2013, 173). W przypadku listu Felińskiego opiniodawcą jest szesnastowieczny, włoski poeta, Ariosto, którego sława jako autora poematu pt. *Orland szalony* stanowi podstawę autorytetu pisarza w innych sprawach. I staje się wobec tego „milczącą”, ukrytą, suponowaną częścią prezentowanej argumentacji. Na marginesie wywodu przypomnijmy również, że po śmierci swojego ojca w 1500 roku, Ariosto musiał zająć się gospodarowaniem w majątku w Reggio, by utrzymać matkę i dziewięcioro rodzeństwa.

Próba sił w przemyśle drzewnym – „spekulant z przymusu”

Kwestie finansowe w korespondencji Felińskiego powrócą ponownie w liście z roku 1805, w którym epistolograf donosi przyjacielowi o podziale posiadanego majątku i dzierżaw:

Tej jesieni skończyłem dział z bracią, przez sąd polubowny. Wojutyn podzielony na dwie części, dostał się moim braciom; na mnie wypadła Osowa. (...) będziemy mieszkać w Osowie, gdzie już przywykłem i trochę udoskonaliłem; a potem, że lepsza wioska odrębna i spokojna, niż część we wsi z sąsiadami. **Będę też tam miał fabryczkę balów i klepek, które teraz popłacają.** (list do Michała Wyszczkowskiego; Wołosów, 14 grudnia 1805 roku, s. 269–270)

Z listu dowiadujemy się, że jesienią 1805 roku pani Rozalia odstąpiła od dożywocia, a majątek jej i męża podzielono ostatecznie pomiędzy trzech braci (Alojzego, Gerarda i prawdopodobnie Piotra). Ewa z Wendorffów w swoim pamiętniku wskazuje natomiast na dwie zamężne siostry, które zostały wyposażone sumą z Klepaczy (Felińska 1858, 252).

Wybór powyższy był oczywisty, gdyż Feliński już wcześniej (na co tu wskazywano) gospodarował w Osowie i od kilku lat starał się ją modernizować. Wioska stała się odtąd domem poety oraz miejscem gospodarskich zabiegów, o których dosyć lakonicznie Feliński pisał w wyżej cytowanym liście, nawiązując w ten sposób do interesu drzewnego, którym postanowił się parać.

Takie wytyczenie kierunku biznesu miało związek z faktem, że na odziedziczonych przez dramaturga terenach ziemia uprawna odznaczała się niską jakością. Sukces mógł przynieść handel drewnem, na co wskazuje Felińska:

21. Na temat *argumentum a simili* oraz *argumentum a contrario* zob. również uwagi zawarte w pracy (Budzyńska-Daca, Kwosek 2012, 175, 181).

las towarowy [...] według zdania osób doświadczonych, nie tylko był w stanie opłacić przywiązane spłaty, ale zapłacić szacunek całej wioski. Fabryka zatem leśna w Osowie nie była wynikiem spekulacyj podniecanych upodobaniem, jak raczej wynikiem konieczności, bo trzeba było z lasu wydobyć kapitał ciężący na majątku (1858, 252–253).

Biorąc pod uwagę powyższą listowną wypowiedź Felińskiego, jak i spostrzeżenia jego bratowej, można przypuszczać, że poprzez wybór (przydzielonej pierwotnie przez Rozalię Felińską) nieco z sentymentu nieurodzajnej Osowy, musiał popisać się pomysłowością na gospodarczy rozwój tego miejsca i oczywiście zapewnienie sobie i rodzinie właściwych warunków do życia. Ze względu na znaczne zalesienie posiadanych przez siebie ziem postawił, co oczywiste, na przemysł drzewny.

Informując o tym Wyszkwowskiego, a przede wszystkim próbując przekonać do trafności swych zamiarów samego siebie (jako poeta z natury nie posiadał raczej zadatków do prowadzenia interesu, a z braku doświadczenia nie mógł też mieć pewności co do powodzenia tego przedsięwzięcia), niejako stara się roztoczyć przed przyjacielem optymistyczną wizję dotyczącą przyszłości w zakresie podjętych działań („Będę też tam miał fabryczkę balów i klepek, które teraz popłacają”). Feliński od samego początku stara się wierzyć w ewentualną opłacalność interesu, który na razie pozostaje w sferze projekcji – przedsiębiorca zamierza założyć dopiero tartak, a już, co zresztą jest dosyć oczywiste, liczy na zyski z niego. Omawiany fragment korespondencji Felińskiego stanowi, na co zwracano uwagę już wcześniej, rodzaj autoperswazji, stając się próbą przekonania samego siebie o własnym racjonalizmie. W tym przypadku nadawca wysuwając taki argument, ocenia jego siłę na podstawie albo własnych marzeń i pragnień (chciałby przecież, aby fabryka przyniosła zysk), albo – co pewniejsze – należytych kalkulacji.

Biorąc pod uwagę ówczesną sytuację w Europie, Feliński mógł z optymizmem pisać przyjacielowi o tym, na co liczył w niedalekiej przyszłości. Przypomnijmy, że, po pierwsze drewno należało do produktów, na które istniało wówczas duże zapotrzebowanie (potrzeba drewna okrętowego dla marynarek europejskich pobudzonych wojennymi działaniami Napoleona I). Po drugie, poza bogactwem zasobów leśnych, Osowa leżała niedaleko dwóch spławnych rzek – Horynia i Styru. Po trzecie w końcu, łatwiej było pisać przyszłemu przedsiębiorcy o tym, co zamierza, w duchu optymistycznego rachunku ewentualnych korzyści, niż snuć refleksję dotyczącą potencjalnych obaw.

Interes, który przedsięwziął Feliński, wydawał się zatem rokować sukces. Przygotowane drewno należało dostarczyć do Gdańska bądź Królewca. Biorąc pod uwagę zgromadzony surowiec, umiarkowane ceny drewna, można było liczyć na kilkunastotysięczny zysk w rublach. Feliński sam postanowił dopilnować interesu, „widząc, że w drzewie, które miał spławiać, leży znaczna część jego

fortuny, miał sobie za obowiązek, nie spuszczając tego obrotu na ręce innych, sam pojechać do Gdańska, dla sprzedaży swego towaru i wzięcia pieniędzy” (Felińska 1858, 254).

Kiedy jednak Feliński dotarł do nadmorskiego miasta, niestety okazało się, że ceny drewna spadły, a ponadto dostarczony przez niego produkt był niskogatunkowy (z powodu braku zabezpieczenia przed wilgocią podczas magazynowania). Przedsiębiorca poniósł także znaczne koszty, związane nie tylko z transportem, ale wcześniej z samym wyrębem lasu. Ze względu na niską cenę, jaką oferowali kupcy, poeta postanowił drewno przetrzymać do kolejnego roku. Liczył, że ceny surowca wzrosną, zaś nabywcy będą mniej wymagający. W kolejnym zaś roku sprawę sprzedaży drewna powierzył Klemensowi Przewłockiemu, człowiekowi doświadczonemu w zakresie handlu. Słabe pod względem jakości drewno zostało niestety sprzedane za cenę jeszcze niższą niż ta, którą oferowano przed rokiem.

Prezentując Felińskiego w roli przedsiębiorcy, warto odnieść się do uwag Ewy z Wendorffów, która, odrzucając pomówienia Józefa I. Kraszewskiego (1810, 29–30), zauważyła, że szwagier miał skłonność do spekulacji, które w konsekwencji przyczyniały się do niepowodzeń podjętych przez niego działań. Ten rodzaj transakcji pamiętnikarka nazywa jednak „spekulacjami z musu, a nie z upodobania”, próbując wskazać ich przyczyny: łatwowierność i zbytnią ufność ludziom, jak i poetycką nie zaś gospodarską naturę, także poczucie obowiązku wobec oczekiwania własnej matki, która niejako „wtrąciła” syna w nowy, nieznanym mu dotąd rodzaj zajęć. Reasumując można więc stwierdzić za Ewą Felińską, że

[Poeta] będąc literatem z upodobania, a spekulantem z musu, myśl, czas i serce oddawał literaturze, myśląc, że resztki zbywającego czasu, poświęconego interesom handlowym, zaspokoją potrzeby; i że można im podołać, mając teoretyczne pojęcia o rzeczy, i rozporządzając z gabinetu. Stało się więc, że kiedy on z ufnością przyjmował rachunki, i wiódł u siebie porządne liczby, z nich uważając i sądząc o stanie swego handlu, tymczasem, nadużywano jego łatwowierności, oszukując zdradliwie. Wina niepowodzenia leżała nie w zamiłowaniu spekulacji, ale w zbytcznym zaufaniu ludziom, którzy na to nie zasługiwali (1858, 256).

Ostatecznie niepowodzenia oraz konieczność wypłaty posagów siostrom sprawiły, że Feliński początkowo w 1814 roku oddał Osowę w dzierżawę Józefowi Stachowskiemu, późniejszemu jej nabywcy (Kraszewski 1810, 36). Opłacił co prawda wszelkie zobowiązania i należności, a także dysponował gotówką (w związku z powiększeniem dziedzictwa swojej żony – Wołosowa, w wyniku śmierci jej bliskich), jednak wciąż potrzeby finansowe przerastały ewentualne zyski. Świadczy o tym list napisany do Walerii Tarnowskiej w roku 1818:

Ponieważ nie każesz mi koniecznie przesyłać 1580 zł, więc [...] powiem, że mi się na jaki czas jeszcze zdadzą i dziękuję Pani. (Wołosów; d. 19/31 marca 1818 roku, k. 134).

Reasumując, można więc stwierdzić, że w przypadku korespondencji, w której epistolograf odnosi się do własnych zajęć gospodarskich, stara się on nie tylko powiadomić przyjaciela o swych interesach, ale poprzez pisanie o tym niejako przekonać i samego siebie do trafności podjętych decyzji. W tym celu sięga po argumentację erystyczną pozostającą w związku z ludzkimi potrzebami i preferencjami. Trudno było bowiem literatowi zafascynowanemu przede wszystkim (choć nie tylko) literaturą francuską przejść metamorfozę w gospodarza i przedsiębiorcę. Pieniądze, które miały przynieść uprawa roli oraz handel zbożem czy drewnem po pierwsze dowodzą, że Feliński pragnął przyjąć decyzje swojej rodzicielki, a także wypełnić zobowiązania wobec rodziny; po drugie – chciał zabezpieczyć godny byt sobie i najbliższym; po trzecie w końcu (co ważne) – nie ulegał przy tym pokusom łapówkarstwa czy przekupstwa.

Kończąc spostrzeżenia na temat zajęć gospodarskich i przedsiębiorczych, jakie przypadły poecie w udziale, warto podkreślić, że w okresie Polski porozbiorowej idee gospodarcze stawały się także dojrzałymi przejawami narodowego ducha ku obronie zbiorowego interesu ekonomicznego. Dzieje się tak w okresie, kiedy naród został pozbawiony narodowego bytu i z trudem toruje drogę świadomej gospodarczości. Wszedł bowiem w skład obcych organizmów, stając się przedmiotem podporządkowania obcej administracji (*Dzieje gospodarcze Polski porozbiorowej...* 1920, 3).

W mundurze dyrektora liceum krzemienieckiego

W kontekście zagadnień związanych z pieniędzmi na uwagę zasługuje także argumentacja zastosowana przez księcia Czartoryskiego w dwie dekady później – zupełnie odmiennej od opisywanej dotychczas – a mianowicie dotyczącej korespondencji, w której zarówno poeta, jak i kurator wileńskiego okręgu naukowego odnoszą się do objęcia przez Felińskiego funkcji nauczyciela i dyrektora liceum w Krzemieńcu²². W jednym z pierwszych listów Czartoryski przedstawia warunki profesorskiego uposażenia i prosi o podjęcie szybkiej decyzji w sprawie stanowiska dyrektora:

Co się tyczy warunków, pensja Dyrektora jest 1400 rubli, za kurs zaś wymowy i literatury, ponieważ on się łączy z drugim miejscem, stosownie do ustaw nie może być większa opłata nad połowę zwyczajnej profesorskiej pensji, czyli rubli 350, a tak za obydwie miejsca miałbyś WWMćPan ze strony gimnazjum rubli srebrnych 1750, czyli 11 666 złp na rok i pomieszkanie. Z radością ten list podpisuję, bo w tym układzie upatruję znaczne dobro dla instrukcji krajowej i dodaną świetność szkole krzemienieckiej, oraz sposobność częstszych i bliższych z WPanem związków. [...] Chciej jak najszybciej mi odpisać, czy przyjmujesz. (list od Adama Jerzego Czartoryskiego; bm., 1 września 1818 roku, k. 73)

22. Szerzej o uwarunkowaniach i okolicznościach związanych z przyjęciem przez Felińskiego profesorskich zatrudnień pisze Patro-Kucab (2019, 148–168).

Tym razem argumenty odwołujące się do wynagrodzenia za pracę miały sprawić, by Feliński bez jakiegokolwiek opieszałości przejął obowiązki w krzemienieckim liceum. Czartoryski zapewne miał w pamięci całkiem niedawną odmowę objęcia przez poetę uniwersyteckiej katedry literatury w Warszawie. Teraz Feliński podjął jednak szybko decyzję pozytywną, lecz raczej nie przyczyniły się do tego argumenty finansowe jako pierwszorzędne. Zaznacza się tutaj bowiem topika skromności w relacjach od łaskawego mocodawcy („co do nagrody za moje posługi, oddaję to zupełnie i raz na zawsze do woli WKsMości”; list do A. J. Czartoryskiego; Wołosów 6 września 1818 r., k. 46).

O tym, że Feliński swoją dyrekturę traktował przede wszystkim w kategorii misji i obowiązku wobec ojczyzny, swoich rodaków i Czackiego, świadczy także jego stosunek względem niewygodnego sposobu pobierania pensji dopiero po 4 miesiącach. Poeta wspomina także o niekomfortowym poczuciu czasowego ograniczenia zatrudnienia (zapewne umową na czas określony) do lat czterech, i niepewności, czy uda się nie narazić na wcześniejszą dymisję (przed upływem tego okresu). Wskazane czynniki przemawiały przeciw „urządzaniu” się i możliwości osiągnięcia przez niego stabilizacji życiowej²³. Interesujący w tym względzie jest list pisany do Franciszka Rudzkiego:

Co do mojej przyszłości, jak pisziesz, materialnej, niewygodnie jest trochę, drogo skupować sprzęty i meble, które za cztery lata, a może i prędzej na mało się zdadzą, i płacić z góry, mając we cztery miesiące dopiero część pensji odebrać. Ale znajdują się na to środki, a najlepszy ten, aby żyć skromniej jeszcze niż wystarcza. Odetnę wszystko cokolwiek dogadzałoby tylko próżności niezgodnej z moim urzędem, stanem i mojem nawykniem. Żeby zaś zostało mi więcej sposobów do ujęcia sobie obywatelów, kolegów, a nawet uczniów (o co się będę najsilniej starał); odetnę cóżkolwiek od moich wygod i przyjemności; nie poświęcę jednak ani grosza ze szczupłego majątku mego, który winienem zachować dzieciom. Tak uczy rozsądek, słuszność i przykład Czackiego. (list do Franciszka Rudzkiego; Wołosów, 14 czerwca 1819 roku, s. 194)

Poeta brak większego zainteresowania zakupem przedmiotów, które zapewniłyby mu wygodne mieszkanie tłumaczył, używając argumentów odwołujących się do umiaru (*argumentum ad modum*). Traktowanie wygod jako cel sam w sobie, w obliczu nie do końca przewidywalnej przyszłości, byłoby przejawem nieumiarowania. W każdym bądź razie w takich okolicznościach nie warto poświęcać pieniędzy na ten rodzaj dóbr; zajmowany urząd oferuje przecież także inne niematerialne profity (radość, wdzięczność i uznanie wychowanków szkoły), a ponadto epistolograf pisze o obowiązku rodzicielskim, musi przede wszystkim pomyśleć o przyszłości własnych dzieci.

23. Na temat niekorzystnego rosyjskiego systemu, jakiemu podlegali nauczyciele jako urzędnicy w tym zaborze, zob. uwagi Daniela Beauvoisa (1991, 213–247).

Warto ponadto podkreślić, że w wypowiedzi Felińskiego ujawnia się cień sarkazmu (pisze, że powinien żyć jeszcze skromniej niż pozwalałyby na to wyjątkowo niskie profesorskie dochody; „żyć skromniej jeszcze niż wystarcza”). Powyższy fragment listu świadczy również o tym, że poeta ponad dobra materialne, wygody i przyjemności przedkładał obowiązki rodzicielskie, a we wszelkich wydatkach kierował się rozsądkiem. Nie był więc typem materialisty korzystającego bezmyślnie z dobrodziejstw, jakie oferował ówczesny świat.

Dbalność o edukację syna

Kwestia pieniędzy uwidacznia się także w korespondencji z Janem Tarnowskim. Listy pisane do siostrzeńca Tadeusza Czackiego to rodzaj rozmowy pomiędzy ojcami, którzy wymieniają wiadomości dotyczące edukacji własnych synów. W jednym z nich czytamy:

swojego [syna] umieściłem w Konwikcie Lubarskim, gdzie podobał mi się Rektor, Bazyljan Parnicki, który szczydzi się przyjaźnią Antonowicza. **Sam konwikt kosztuje mię na rok 1080²⁴ [...], co jest za wiele na nasz szczupły majątek, ale muszę się ciągnąć na ten koszt przez dwa lata w Lubarze, a potem na większy jeszcze w Krzemieńcu.** Radbym bardzo odwiedzić was w Horochowie i poradzić się (jak łaskawie piszesz) o naszych synach. (list do Jana Tarnowskiego; Wołosów, 7/19 8bris 1817 roku, k. 112)

W przytoczonym fragmencie korespondencji z Tarnowskim Feliński po raz kolejny podkreśla, jak ważna była dla niego edukacja syna, co stara się wyrazić poprzez zwroty oparte na czasownikach odnoszących się do działania (np. „umieściłem w konwikcie” czy „muszę się ciągnąć na ten koszt”).

Ponadto epistolograf przedstawia ścieżki edukacji Tomasza Felińskiego. Początkowo poeta pisze o konwikcie bazylikańskim w Lubarze, określając koszty kształcenia syna, następnie wspomina o kolejnym, projektowanym etapie nauczania – Krzemieńcu. Syn Felińskiego uczył się także w pijarskiej Dąbrowicy (Beauvois 1991, 172–177), o czym dowiadujemy się z listu do Tarnowskiej; 3/15 listopada 1816 roku, k. 120).

Po raz kolejny w swych listach dramaturg sięgnął więc po argumenty odwołujące się do użyteczności. Za ich sprawą można sądzić, że Feliński skrupulatnie planował edukację syna, na której nie oszczędzał (aczkolwiek pośrednio ubolewał, że ponosi na nią znaczne koszty). Oznacza to, że chciał w ten sposób – podobnie jak uczyniłby każdy rozsądny i kochający rodzic – zagwarantować pożądany rozwój

24. Jednostka monetarna, a więc i realna wysokość czesnego są trudne do odczytania. Prawdopodobnie jednak poeta określał je w rublach (1080 srebrnych rubli, czyli ok. 7192 zł pol.) – zob. (Mikołajczyk 1994, hasło: rubel, 259; hasło: złoty, 341–342). Oznacza to, że edukacja syna pochłaniałaby rocznie ok. 2/3 późniejszej profesorskiej pensji Felińskiego. Na temat materialnej sytuacji „paniczów” oraz warunków bytowych uczniów pochodzących z rodzin szlacheckich zob. spostrzeżenia Daniela Beauvoisa (1991, 276–284).

własnego dziecka, dać mu podwaliny do samodzielności w wieku dorosłym. Na marginesie wywodu dodajmy jedynie, że Daniel Beauvais, pisząc na temat zakonu bazylianów, podkreśla jego elitarny charakter oraz rodowód (Beauvais 1991, 179).

Uwagi końcowe

Prezentując zatem stosunek Alojzego Felińskiego do pieniędzy, można stwierdzić z przekonaniem, że w sposób jego myślenia o nich zostały wpisane sądy zdroworozsądkowe. To bowiem w kompetencjach indywidualnego rozumu leżą ostateczne rozstrzygnięcia o prawdzie i błędzie. Poeta – jako gospodarz i ojciec musiał zdobyć pieniądze, aby utrzymać gospodarstwo i swoich bliskich. Jeśli natomiast zdarzały się nadwyżki, to wówczas większe sumy otwierały możliwości wygodniejszego i bardziej nowoczesnego życia; służyły do realizacji rozmaitych potrzeb, celów i planów, co przynosiło konkretne korzyści i praktyczny użytek, jak na przykład modernizacja dóbr ziemskich.

Niezależność finansowa z kolei stawała się gwarantem wolności. Poeta mógł w końcu bardziej samodzielnie decydować o sobie i zapewnić najbliższym poczucie bezpieczeństwa, realizując jednocześnie swą misję. Można także zauważyć, że w przypadku Felińskiego usamodzielnienie ekonomiczne raz przychodziło łatwiej (pomoc matki), innym zaś razem trudniej – własny wysiłek (handel zbożem) czy też mało intratne interesy (przedsiębiorca drzewny). Niekiedy poeta był zdany na powolne gromadzenie pieniędzy (zatrudnienie w szkole) i oszczędzanie (na edukację i przyszłość syna).

Aby możliwe stało się zaakceptowanie określonych decyzji oraz wiara epistolografa w powodzenie podjętych przez niego przedsięwzięć, pomocna okazywała się argumentacja erystyczna, odwołująca się do ludzkich uczuć, potrzeb i preferencji, za sprawą których decydował się on na przyjęcie określonej tezy ze względu na związane z tym korzyści dla siebie bądź bliskich. Jednak, co istotne, a co starano się po części wykazać, profity uzyskiwane przez Felińskiego nigdy nie były skutkiem nieetycznych zachowań.

Bibliografia

- Beauvais, Daniel.** 1991. *Szkolnictwo polskie na ziemiach litewsko-ruskich 1803–1832. T. 2: Szkoły podstawowe i średnie*. Lublin: Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”. 1966. T. 4, *Oświecenie: A–H*. Oprac. Elżbieta Aleksandrowska z zespołem, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”. 1970. T. 6, cz. 1, *Oświecenie: P–Ż*. Oprac. Elżbieta Aleksandrowska z zespołem, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Budzińska-Daca, Agnieszka, Kwosek, Jacek.** 2012. *Erystyka, czyli o sztuce prowadzenia sporów*. Warszawa: Wydawnictwo PWN.

- Dzieje gospodarcze Polski porozbiorowej w zarysie*. 1920. T. 1. Red. Stanisław Aleksander Kempner. Warszawa: druk K. Kowalewskiego.
- Eckert, Marian. Nadolny, Adam. Stobrawa Włodzimierz.** 2000. *Historia gospodarcza świata XIX i XX wieku*. Sulechów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Zawodowej Administracji Publicznej w Sulechowie.
- Epszstein, Tadeusz.** 2008a. *Polska własność ziemska na Ukrainie (gubernia kijowska, podolska i wołyńska) w 1890 r.* Warszawa: Wydawnictwo Neriton.
- Epszstein, Tadeusz.** 2008b. „Ziemianie polscy na Wołyniu w XIX i XX wieku”. *Niepodległość i Pamięć* 27: 79–106.
- Felińska, Ewa.** 1858. *Pamiętniki z życia*, t. 1. Wilno: nakładem i drukiem Józefa Zawadzkiego.
- Filar, Dorota.** 2018. *Językowo-kulturowy obraz pieniądza we współczesnej polszczyźnie*. W: Dorota Filar, Agnieszka Łukasiewicz-Kamińska, Ireneusz Miciuła, Arkadiusz Niedźwiecki, Jacek Rakoczy, Grzegorz Sobiecki. *Od muszli po bitmonety. Oblicza pieniądza i systemów walutowych*. Warszawa: Texter
- Filip, Grażyna,** 2013. *Mistrzowie gry na argumenty: Kałużyński, Treugutt, Bieńkowski*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Gloger, Zygmunt.** 1985. *Encyklopedia staropolska*, ze wstępem Juliana Krzyżanowskiego, t. 2: D–K, [hasło: talar]. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Hoffmanowa z Tańskich, Klementyna.** 1875. *Alojzy Feliński*. W: tejże, *Dzieła*. Wydanie nowe z dodaniem życiorysu i objaśnień. Red. Narcyza Żmichowska. T. 6. Warszawa: nakładem spółki wydawniczej księgarzy.
- Kaliński, Janusz.** 2004. *Historia gospodarcza XIX i XX wieku*. Warszawa: Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne.
- Kantecki, Klemens Piotr.** 1879. *Dwaj krzemieńczanie. Wizerunki literackie, cz. 1: Alojzy Feliński*. Lwów: Księgarnia Gubrynowicza i Schmidta.
- Kitajczuk, Mieczysław.** 2002. *Burzliwe dzieje Polesia*. Wrocław: Nortom.
- „Korespondencja Jana Feliksa Tarnowskiego w układzie alfabetycznym wg nadawców: Bogucki–Muczkowski”, 1817–1819, rkps Arch. Nar. w Krakowie 300, k. 109–122.
- „Korespondencja Walerii Tarnowskiej w układzie alfabetycznym wg nadawców: Antonowicz–Mycielska”, 1813–1819, rkps Arch. Nar. w Krakowie 317, k. 101–144.
- Koźmian, Kajetan.** 1842. *Rys życia Jana Felixa hrabiego Tarnowskiego*. Lwów: Drukarnia Józefa Schnaydera.
- Kraszewski, Józef Ignacy.** 1810. *Wspomnienia Wołynia, Polesia i Litwy, t. 1*. Wilno: nakładem i drukiem J. Glücksberga.
- Książę A. Czartoryski,** „Corespondence V–F. Korespondencja ks. Z J. Fabbronim, A. Felińskim i Frankami głównie w sprawach Uniwersytetu Wileńskiego i Liceum Krzemienieckiego”, z lat 1803–1824, rkpsMKCzart. 5454. W: Alojzy Feliński, „Wiersze, przeróbki utworów dramatycznych, przekłady, mowy, prace publicystyczne i korespondencja...”, k. 43–96.
- Kostkiewiczowa, Teresa.** 2014. *Publiczne, prywatne, intymne – o sposobach rozumienia i miejscu w kulturze XVIII wieku*. W: *Publiczne, prywatne, intymne w kulturze XVIII wieku*. Red. Teresa Kostkiewiczowa. Warszawa: Wydawnictwo „DiG”.
- Kufel, Sławomir.** 1996. *Adam Jerzy Czartoryski*. W: *Pisarze polskiego oświecenia*, red. Teresa Kostkiewiczowa, Zbigniew Goliński, t. 3. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Linde, Samuel Bogumił.** 1807. *Słownik języka polskiego*. T. 1. Cz. 1: A–F, [hasło: arenda]. Warszawa: Drukarnia XX. Pijarów.
- „Listy” Alojzego Felińskiego [do Franciszka Skarbka Rudzkiego]. 1872. Wyd. J.I. Kraszewski. *Na Dziś. Pismo zbiorowe poświęcone literaturze, naukom, sztuce, gospodarstwu krajowemu, handlowi i przemysłowi* 3: 171–195.

- Listy Felińskiego do Michała Wyszczkowski. 1840. W: *Alojzy Feliński. Dzieła. Wydanie nowe*, t. 2: s. 260–279, Wrocław: nakładem Zygmunta Schlettera.
- Mikołajczyk, Andrzej.** 1994. *Leksykon numizmatyczny*, [hasło: *talar, rubel, złoty*]. Warszawa–Łódź: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Nalepa, Marek.** 2010. „*Płyną godziny pomiędzy nadzieją i bojaźnią czułą*”. *Polityczne i egzystencjalne rany Polaków epoki porozbiorowej. Studia i teksty*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Orgelbrand, Samuel.** 1900. *Encyklopedia powszechna z ilustracjami i mapami*. T. 8: *od Hercegowina do Jylland* [hasło: *Jabłonowski Stanisław*]. Warszawa: Wydawnictwo S. Orgelbranda i synów.
- Patro-Kucab, Magdalena.** 2019. *W kręgu spraw prywatnych i publicznych. Korespondencja Alojzego Felińskiego z lat 1795–1820*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Puzynina, Jadwiga.** 1992. *Język wartości*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Ratajczakowa, Dobrochna.** 1996. *Alojzy Feliński (1771–1820)*. W: *Pisarze polskiego oświecenia*, red. Teresa Kostkiewiczowa, Zbigniew Goliński, t. 3. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Simmel, Georg.** 1997. *Filozofia pieniądza*. Przełożył i posłowiem opatrzył Andrzej Przyłębski, Poznań: Wydawnictwo Fundacji Humaniora.
- Skórski, Aleksander.** 2011/2012. *Filozofia Jana Śniadeckiego. Studium filozoficzno-krytyczne. Rocznik Historii Filozofii Polskiej* 4/5: 295–328.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*. 1887. T. 8, [hasło: *Polesie*]. Warszawa: nakładem Filipa Sulimierskiego i Władysława Walewskiego.
- Wichrowska, Elżbieta Zofia.** 2013. *Sfera publiczna, prywatna, intymna w diarystyce polskiej przełomu XVIII i XIX wieku*. W: *Europejski wiek osiemnasty. Uniwersalizm myśli, różnorodność dróg. Studia i materiały*. Red. Marek Dębowski, Anna Grześkowiak-Krwawicz, Michał Zwierzykowski. Kraków: Societas Vistulana.
- Żbikowski, Piotr.** 2000. *Komentarz historycznoliteracki*. W: Kajetan Koźmian. *Ziemiaństwo polskie. Rękopiśmienna wersja poematu w pięciu pieśniach*. Tekst odnalazł, opracował, uwagami wstępnymi oraz komentarzem historycznoliterackim opatrzył Piotr Żbikowski. Skolacjonowanie tekstu, objaśnienia rzeczowe, filologiczne i historyczne Marek Nalepa. Kraków: Collegium Columbinum.
- Zajączkowski, Andrzej.** 1961. *Główne elementy kultury szlacheckiej w Polsce. Ideologia a struktury społeczne*, Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Żbikowski, Piotr.** 2007. *W pierwszych latach narodowej niewoli. Schyłek polskiego oświecenia i zwiastuny romantyzmu*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Cmentarz Powązkowski pod Warszawą*. 1855. Opisał Kazimierz Władysław Wójcicki, t. 1. Warszawa: Drukarnia Samuela Orgelbranda.